

UZASADNIENIE

Apelacje obwinionego i jego obrońcy były bezzasadne.

Co do zarzutów z apelacji obrońcy, to są one chybione, nie doszło bowiem do przedawnienia karalności zarzuczonego obwinionemu wykroczenia. Zgodnie z art. 15 zzz ust. 6 Ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z dnia 2 marca 2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 374) tj. z dnia 16 października 2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 1842) nastąpiło **wstrzymanie biegu przedawnienia**. Przepis ten wszedł w życie w dniu 31 marca 2020 roku, a uchylony został w dniu 16 maja 2020 roku, co oznacza wstrzymanie biegu przedawnienia, a tym samym wydłużenie okresu do przedawnienia o 47 dni. W realiach tej konkretnej sprawy oznacza to, że do przedawnienia karalności zarzuczonego obwinionemu wykroczenia doszłoby dopiero w dniu 5 grudnia 2021 roku, a więc zarzuty apelanta z tym związane są oczywiście bezpodstawne.

Chybione są również podnoszone w obu apelacjach zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o rzetelną, kompleksową i obiektywną ocenę całego materiału dowodowego, ocena ta zyskała pełną aprobatę Sądu Okręgowego więc nie będzie tu powielana. W sprawie nie zachodziły również żadne nieusuwalne wątpliwości, bo zostały one rozwiane w drodze logicznej oceny dowodów, a to, że obwiniony z oceną tą się nie zgadza nie oznacza jeszcze, że zachodzi sytuacja określona w art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw.

W szczególności obwinionego widzieli wówczas w O. nie tylko pokrzywdzeni Z. E. i Z. R., co do których obwiniony podnosi nieuzasadnione zresztą zarzuty, jakoby się mścili, ale też obiektywni świadkowie w osobach S. P., który był bezpośrednim świadkiem inkryminowanego zdarzenia potwierdzającym jego przebieg i K. W., który co prawda samego zdarzenia na przejściu dla pieszych nie widział, ale widział wówczas oskarżonego w O. jak prowadził samochód. Dlatego obwiniony nie mówi prawdy twierdząc, że nie było go wówczas w tym mieście.

Zresztą alibi obwinionego zostało sprawdzone przez Sąd Rejonowy i obalone, w szczególności okazało się, że D. B., którego obwiniony miał wieźć do szpitala, w żadnym szpitalu wówczas nie był przyjmowany.

Natomiast co do zeznań M. Ś. i wersji obwinionego, że jego samochód był wówczas w warsztacie samochodowym, to przecież nie wyklucza to, że obwiniony mógł poruszać się po O. w dniu opisanym w wyroku innym samochodem tej samej marki. Świadkowie widząc go w takim samochodzie (rozpoznając jego twarz) mogli sugerować się, że pojazd ten miał zbliżony numer rejestracyjny i taki podawać.

Bezzasadne i gołosłowne są zarzuty obwinionego co do rzekomego naruszenia prawa materialnego. Skoro piesi znajdowali się na oznakowanym przejściu dla pieszych, to obwiniony kierujący samochodem powinien ustąpić im pierwszeństwa, a skoro sposób jego jazdy zmusił tych pieszych do reakcji obronnej w postaci cofnięcia się na wysepkę między pasami ruchu, to doszło do spowodowania przez obwinionego realnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a tym samym wyczerpał on dyspozycję art. 86 § 1 kw.

Dlatego zaskarżony wyrok, jako słuszny i sprawiedliwy, utrzymano w mocy.

Sąd Okręgowy zwolnił obwinionego od kosztów sądowych kierując się jego sytuacją majątkową.